



FEDERACJA STOWARZYSZEŃ SŁUŻB MUNDUROWYCH RP

ZARZĄD

03-446 Warszawa, ul. Marszałkowska 115 pok. 368 B
KRS 0000342738 NIP 1132826106

Warszawa, dnia 18 października 2018 r.

Śmieszno, i straszno!

Jako Komisja Prawna Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP, podobnie jak wiele naszych Koleżanek i Kolegów, z uwagą obserwowaliśmy „fascynującą tragikomedie w pięciu aktach” wystawioną nam przez partię, nazywającą siebie przewrotnie „Prawo i Sprawiedliwość”. Jak to w teatrze, nawet kiepskim, kurtyna kiedyś opada i przychodzi czas na oceny i recenzje. Spróbujmy więc dokonać takiej recenzji, oczywiście z uwzględnieniem wątku prawnego, czyli materii, która jakoś szczególnie nie ekscytuje ekipy obecnie rządzącej. Zrobimy to w układzie chronologicznym.

Akt I. W dniu 4 października br. zbiera się na posiedzeniu Komisja Ustawodawcza, która, na prośbę Marszałka Sejmu, ma wydać Opinię w sprawie pytania prawnego skierowanego do „Trybunału Konstytucyjnego” przez Sąd Okręgowy w Warszawie. Opinia taka, głosami posłów PIS, zgodnie z poglądem przedstawionym przez Biuro Analiz Sejmowych, została w tym dniu uchwalona. Czytamy w niej, najogólniej rzecz ujmując, że ustawa emerytalna zmieniona ustawą represyjną z dnia 16 grudnia 2016 r. jest zgodna z Konstytucją RP. Wątpliwości Komisji, co do zgodności z Konstytucją, wzbudził jedynie art. 15 c ust. 2 i 3 w zakresie, w jakim ma zastosowanie do wymiaru wysokości emerytury za okres służby w Policji po dniu 1 sierpnia 1990 r., ograniczając jej wysokość do kwoty przeciętnej emerytury wypłaconej przez ZUS i pomijając możliwość jej wzrostu z tytułu inwalidztwa powstałego w związku ze służbą w Policji. Przekładając to na język powszechnie zrozumiały można przyjąć, że Komisja zarekomendowała Marszałkowi Sejmu zaprezentowanie takiego stanowiska w trakcie rozprawy przed „Trybunałem Konstytucyjnym”. A jak do tego doszło? Otóż w ramach standardowej procedury, określonej w ustawie z dnia 30 listopada 2016 r. *o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym*, Prezes „TK” wystąpiła do zainteresowanych uczestników postępowania, tj. Sejmu oraz Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego o złożenie pisemnych stanowisk w tej sprawie. Dlaczego sprawa ta trafiła akurat do Komisji Ustawodawczej? Wynikało to z jej Kompetencji określonej w Załączniku do Regulaminu Sejmu RP.

Akt. II. W dniu 5 października br. Marszałek Sejmu, w wystąpieniu do Prezes „Trybunału Konstytucyjnego”, będącym formą przedstawienia stanowiska Sejmu w sprawie pytań prawnych Sądu Okręgowego w Warszawie, nie miał już wątpliwości i uznał kategorycznie, że **art. 15c ust. 2 i 3** ustawy emerytalnej za niezgodny z art. 32 ust. 1 Konstytucji RP. Nawiasem mówiąc dziwne jest to (jak piszą niektóre media), że uznanie oczywistości wymagało takiego stanowiska drugiej osoby w Państwie, oczywiście pożądanego, lecz spóźnionego o ponad dwa lata. W każdym razie, na tamtą chwilę, chociażby dla części z nas, sprawy szły w pożądanym kierunku. Podkreślmy jednak wyraźnie, że rozwiązaniem jedynie słusznym i całkowitym byłoby bezwarunkowe wyłączenie przepisów ustawy represyjnej z porządku prawnego RP.

Akt III. Rozczarowanie, ale czy na pewno? Oto w dniu 10 października br., na stronie Centrum Informacyjnego Sejmu ukazuje się **komunikat** o treści: „...*opinia Komisji Ustawodawczej z 4 października dotycząca uchwalonej w grudniu 2016 r. tzw. ustawy „dezubekizacyjnej”, w części dotyczącej niezgodności art. 15c ust. 2 i 3 ustawy z Konstytucją, nie jest oficjalnym stanowiskiem Marszałka Sejmu*”. Dalej CIS wyjaśnił nam, że: „...*zgodnie z art. 121 ust. 2 Regulaminu Sejmu stanowisko Komisji Ustawodawczej ma jedynie charakter opinii, którą Marszałek Sejmu nie jest związany. W ocenie Marszałka Sejmu przepisy przyjęte przed prawie dwoma laty są w całości zgodne z Konstytucją. W końcowym fragmencie czytamy, że: „...takie stanowisko zostanie przedstawione Trybunałowi Konstytucyjnemu*”. W tym miejscu należałoby się uszczypnąć, sen to, czy jawa? Przecież ten sam Marszałek Kuchciński (chyba nikt go nie zamienił), jeszcze sześć dni wcześniej, w wystąpieniu do Prezes „Trybunału Konstytucyjnego”, uzasadniając swoje stanowisko pisał: „...*W tym stanie rzeczy art. 15c ust. 2 i 3 ustawy emerytalnej, w zakresie, w jakim ma zastosowanie do wymiaru*

wysokości emerytury za okres służby w Policji po 1 sierpnia 1990 r., ograniczając jej wysokość do kwoty przeciętnej emerytury wypłaconej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych i pomijając możliwość jej wzrostu z tytułu inwalidztwa powstałego w związku ze służbą w Policji, **jest niezgodny z art. 32 ust. 1 Konstytucji**". O zgrozo! Nawet nie ma co komentować, fakty mówią za siebie. Rządzą nami „dziwni ludzie”. A co faktycznie stanowi przywołany przez CIS ww. art. 121 Regulaminu Sejmu. Otóż najkrócej rzecz ujmując, z przepisu tego nie wynika dokładnie to, co zostało napisane w Komunikacie. Niemniej jednak jego interpretacja pozwala na stwierdzenie, że o ile Marszałek musiał zlecić Komisji Ustawodawczej uchwalenie opinii, o tyle rzeczywiście nie był nią związany w przypadku, gdyby nie podzielał jej konkluzji. Ale On wnioski Komisji podzielał, czemu dał wyraz w swoim szeroko uzasadnionym stanowisku z dnia 5 października br.. Skąd ta zmiana? Naszym zdaniem uprawnionym jest twierdzenie, że sprawcza dyspozycja tak nagłej i radykalnej zmiany stanowiska Sejmu, reprezentowanego przez jego Marszałka, pochodziła z ośrodka spoza konstytucyjnych organów władzy. To taki nowy styl rządzenia naszym Państwem preferowany przez PIS.

Akt IV. W dniu 12 października br. Marszałek kieruje do Prezes „Trybunału Konstytucyjnego” tzw. „Oświadczenie uczestnika postępowania o cofnięciu pisma procesowego”, w którym cofa On stanowisko Sejmu (czyli swoje własne) z dnia 5 października br.

Akt V. Na tą część „dramatu” jeszcze poczekamy. W cytowanym wyżej Komunikacie Centrum Informacyjnego Sejmu napisano, że: „*W ocenie Marszałka Sejmu przepisy przyjęte przed prawie dwoma laty są w całości zgodne z Konstytucją - takie stanowisko zostanie przedstawione Trybunałowi Konstytucyjnemu*”. Ww. „Oświadczenie uczestnika postępowania o cofnięciu pisma procesowego” jest jakby uzupełnieniem tej zapowiedzi oraz formalnym wycofaniem z „TK” stanowiska z dnia 5 października br. Oznacza to, że wkrótce zobaczymy „nowe-poprawione” stanowisko Marszałka Sejmu skierowane do „Trybunału Konstytucyjnego”, może w formie swego rodzaju „erraty”, przygotowane, jak sądzymy, po reprimendzie ze strony faktycznego ośrodka władzy. W tej sytuacji powinniśmy współczuć prawnikom z Biura Analiz Sejmowych, szczególnie tym, którzy na polecenie Marszałka będą uzasadniać jego stanowisko, krańcowo różne od tego z dnia 5 października br. Takie prawne odwrócenie „kota ogonem”, to dopiero będzie sztuka. Ale im ani trochę nie współczujemy, szczególnie po wystąpieniu na posiedzeniu Komisji Ustawodawczej w dniu 4 października br. przedstawicielki Biura Analiz Sejmowych - Pani mec. Doroty Lis-Staranowicz. Wysłuchanie się w Jej argumenty uzasadniające wniosek o uznanie ustawy represyjnej za zgodną z Konstytucją RP (z wyjątkiem art. 15c ust.2 i 3), szczególnie na tle wcześniejszych opinii Sądu Najwyższego a nawet Biura Legislacyjnego Senatu, każe postawić pytanie o rzetelność zawodową. Niestety, jest to objaw tego, co niektóre media nazywają „przejęciem przez PIS Biura Analiz Sejmowych”. Świadczą o tym jednoznacznie dokonane tam poważne zmiany kadrowe. Tak więc czekamy na stanowisko Marszałka Sejmu, ale już tylko po to by ujrzeć na własne oczy „mistrzostwo” w uzasadnianiu czegoś, czego uzasadnić się nie da.

Komisja Prawna

Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych

Rzeczypospolitej Polski

Postscriptum

Powyższy komentarz, choć z nutką kpiny, jest kolejnym dowodem na to, że droga prawna do odzyskania przez nas honoru i godności oraz należnych nam świadczeń emerytalnych, wydaje się mglista i niepewna. Nie gwarantuje nam tego nawet pozytywny i prawomocny wyrok sądowy, tak sądu krajowego jak i Trybunału w Strasburgu. Wszak sygnały dochodzące z obozu obecnej władzy o nieuznawaniu nieprzychylnych jej orzeczeń sądowych, stały się rzeczywistością. Osobną kwestią jest odwaga sędziów (pisaliśmy już o tym), ale mimo dotychczasowych, dość przykrych doświadczeń w naszych sprawach, umiarkowany optymizm jest uprawniony. Niezależnie od tego musi do nas dotrzeć, że jedynie rozwiązanie polityczne, tzn. pozytywny wynik wyborów, tak obecnych samorządowych, jak i przyszłorocznych parlamentarnych, może przynieść nam zwycięstwo. Właśnie dlatego wszyscy razem, jak i każdy z osobna, musimy być aktywni w akcji wyborczej. Nie wystarczy jednak nasza pojedyncza aktywność. Powinniśmy mobilizować swoje środowisko, w którym żyjemy, wyjaśniać wyborcom wagę aktu wyborczego i chociażby na swoim przykładzie wskazywać jego kierunek. Innej możliwości nie mamy!

